Cena 1 zł.

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I. Łódź, poniedziałek 23 lipca 1945 r. Nr 18 (28)

Zwycięstwo słuszności

Głód ziemi w Polsce był zjawiskiem wypływającym może nie tyle z jej braku, ile raczej z niesprawiedliwego jej podziału, i niesprawiedliwość ta stawała się coraz bardziej widoczna i coraz bardziej bolesna.

Rok rocznie mnożyły się tysiące nowych gospodarstw karłowatych. Przykładem tego: Kieleckie, Rzeszowskie, Krakowskie, gdzie wegetowały w nędzy dziesiątki tysięcy ludzi. Ludzi tych — co prawda — nie obejmowała statystyka bezrobocia, ale właśnie ci ludzie figurowali w rubryce „martwych dusz" i domagali się prawa do życia. Wytworzyła się paradoksalna sytuacja, kiedy to kraj wybitnie rolniczy rezygnował dobrowolnie z najbardziej wartościowego elementu wiejskiego, a ten ostatni zmuszony był szukać chleba i pracy w zamorskiej Ameryce, czy też wysługiwać się germańskim junkrom na „Saksach".

Kraj nie mógł czy nie chciał zapewnić im nawet tego minimum egzystencji.

Obok wąskich zagonów chłopskich rozpierały się tysiące hektarów obszarniczych, na które wieś polska spoglądała zawsze łakomie i które chłop słusznie poczytywał jako niesprawiedliwość dziejową. To była jątrząca rana. Sen całych pokoleń wtłoczonych w zagnojone zagrody wiejskie. Tymczasem większa własność pęczniała, zawdzięczając sytość wyłącznie rękom chłopskim — tej pracy, której nikt należycie nie chciał ocenić. I jedynie chłop wiedział ile była warta i jak była ciężka.

Słuszne dążenia mas chłopskich, zmierzające do naprawienia krzywdy, poczytywano za bunt przeciwko własnemu... narodowi, zapominając o tym, że 75 proc. narodu stanowią właśnie ci ludzie.

A kiedy nabrzmiały wrzód groził lada dzień pęknięciem, wynaleziono środek zapobiegawczy w postaci ustawy o reformie rolnej. Była to papierowa ustawa, w której realizację mogli uwierzyć tylko naiwni. Pozostawał nadal wyzysk, karłowaciało rolnictwo i narastała krzywda chłopska.

Dopiero dzisiaj możemy śmiało spojrzeć chłopu w oczy. Ziemia dla wszystkich chłopów stała się nie tylko hasłem — ale i dokonanym faktem.

Dziś, kiedy z rzeczywistości polskiej znika piętno szlachetczyzny, a wyzwolone z ucisku masy chłopskie uprawomocniono w rządzeniu i gospodarowaniu ziemią, pojęliśmy praktyczny sens demokracji.

I było to nie tylko zwycięstwo chłopa. Była to nasza wspólna zasługa — robotnika i chłopa i inteligenta pracującego.

Reakcja, widząc swe zagrożone pozycje, uderzyła na alarm. Liczyła na urojoną ciemnotę chłopstwa, wreszcie groziła odebraniem ziemi nadziałowej i konsekwencjami.

I tutaj porażka reakcji była widoczną i nieuniknioną konsekwencją sprawiedliwości. Dwa miliony ha ziemi obszarniczej przeszły w ręce ludu; podzielono ją bezzwłocznie: krokami, wittkami, często bez agronomów, obsiano również pośpiesznie, bo wiosna była bliska.

Ziemia stała się wyłączną własnością tych, którzy ją uprawiają.

Reakcja poniosła porażkę na wszystkich frontach, mylne rachuby zawiodły, a zwycięstwo demokracji stało się tym silniejsze, bo dowiodło słuszności jej celów.

Przypominają mi się słowa pewnego oficera angielskiego, kiedy to, rozmawiając o Polsce, zeszliśmy na temat reformy rolnej. Był zdumiony, że przeprowadziliśmy ją w tak krótkim czasie.

— U nas, w Anglii, powiedział — musiano by czekać na to całe lata; musicie być naprawdę bardzo silni. Wierzę, że odbudujecie swoją Ojczyznę.

Władysław Milczarek

W ŚWIĘTO ODRODZENIA POLSKI

KRN powzięła decyzję w sprawie amnestii

W drugim dniu obrad KRN zabrał głos wicepremier *Gomułka*, który w obszernym przemówieniu omówił zasadnicze zagadnienia chwili obecnej. Przemówienie swe wicepremier zakończył słowami:

„Dzień 22 lipca 1944 r. przechodzi do historii Polski i zostanie zapisany na najpiękniejszych kartach, jako symbol naszego odrodzenia narodowego i jako symbol odrodzenia Polski. Dlatego dzień 22 lipca 1944 r. wyrósł do godności święta narodowego, święta państwowego i każda jego rocznica czczona i obchodzona przez naród polski przypominać mu będzie nie tylko te wielkie chwile historyczne, kiedy Polska zwalała ciężkie wieko okupacji niemieckiej po 5-ciu latach walki i niewoli, ale każda rocznica dnia 22 lipca 1944 r. mobilizować będzie cały naród i zagrzewać jego niezłomną wolę do wytężonej, codziennej pracy na rzecz odrodzonej Polski demokratycznej.

Realizując te wielkie idee usymbolizowane datą 22 lipca 1944 r. zagwarantujemy siłę, wielkość i niepodległość naszej Ojczyzny, bezpieczeństwo jej granic, rozwój i rozkwit naszego gospodarstwa narodowego, podniesiemy kulturę i naukę na najwyższe poziomy, wniesiemy nasz wielki wkład w dzieło organizacji pokoju światowego, co pozwoli nam jako Polsce i jako narodowi zająć wysokie miejsce wśród wielkich państw i wielkich narodów świata".

Schodzącemu z mównicy wicepremierowi Władysławowi Gomułce izba urządza długotrwałą owację.

Owacja trwała dłuższą chwilę po czym Prezydent Bierut udziela głosu ob. Obrączce, który uzasadnia projekt ustawy o święcie 22 lipca.

Ustawa z dnia 22 lipca 1945 r.

o ustanowieniu Narodowego Święta Odrodzenia Polski.

Art. 1. Celem upamiętnienia po wsze czasy odrodzenia niepodległego i demokratycznego Państwa Polskiego dzień 22 lipca, jako dzień powstania suwerennej władzy narodu polskiego, stanowić będzie Narodowe Święto Odrodzenia Polski.

Art. 2. Dzień 22 lipca jest wolny od pracy.

Art. 3. Wykonanie powyższej ustawy porucza się prezesowi Rady Ministrów i wszystkim ministrom.

Art. 4. Ustawa niniejsza wchodzi w życie z dniem 22 lipca 1945 r. w święto niepodległości (Dz. Ust. Nr. 33 - Poz. 235).

(—) Prezydent Krajowej Rady Narodowej, (—) Prezes Rady Ministrów, (—) wszyscy ministrowie.

Z kolei wygłasza przemówienie poseł Zambrowski:

Wysoka Izbo! Z polecenia Prezydium Krajowej Rady Narodowej mam zaszczyt przedstawić Wysokiej Izbie

wniosek w sprawie amnestii,

w celu upamiętnienia dnia 22 lipca Święta Odrodzenia Polski i w celu zapamiętania faktu powstania Rządu Jedności Narodowej. Jeśli w rok po powstaniu PKWN możemy stawiać sprawę amnestii to jest to najbardziej widomym znakiem wielkości rezultatów, osiągniętych przez twórców manifestu PKWN. Jest faktem, że drogę swą od Bugu do Odry : Nissy, zapoczątkowaną rok temu, nasza młoda polska państwowość znaczyła nie tylko bohaterską walką żołnierza polskiego, ale i walkę wewnętrzną z reakcją polską.

Obszerne uzasadnienie wniosku mówca zakończył słowami:

„Ale stawiając sprawę amnestii nie mamy złudzeń, że sztaby sanacyjne reakcji rozsiane w Polsce zaprzestaną walki ze zjednoczonym obozem polskiej demokracji. Wiemy, że agentury Arciszewskiego i Bora - Komorowskiego sowicie opłacane przez reakcję międzynarodową, nie przestaną szkodzić sprawie odbudowy Polski odrodzonej. Tym nieuleczalnym awanturnikom sanacyjnym możemy jedno powiedzieć jeśli oni zechcą ocenić amnestię jako słabość demokracji polskiej, to znów doznają gorzkiego zawodu, tak jak już nieraz przedtem.

W imieniu prezydium Krajowej Rady Narodowej mam zaszczyt przedstawić następującą uchwałę: —

Uchwała w sprawie amnestii

Z OKAZJI USTANOWIENIA ŚWIĘTA ODRODZENIA POLSKI.

Celem upamiętnienia Święta Odrodzenia Polski, rocznicy powstania Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego oraz faktu utworzenia Rządu Jedności Narodowej, Krajowa Rada Narodowa wzywa Rząd do opracowania i uchwalenia w ciągu 10 dni dekretu amnestyjnego w stosunku do sprawców i uczestników przestępstw, popełnionych przed dniem 22 lipca 1945 r.

Po przemówieniu posła Zambrowskiego i przyjęciu zgłoszonych ustaw — prezydent Bierut zawiadomił, że w sali zostają ustawione głośniki, które dadzą możność posłom wysłuchania przemówień do tłumów zgromadzonych przed gmachem KRN. Po zakończeniu przemówień posłowie KRN udają się na czele pochodu, który przeciąga Alejami Jerozolimskimi

(Sprawozdanie z manifestacji na str. 2-ej).

Na Święto Odrodzenia

Rozkaz Naczelnego Dowództwa

Do generałów, oficerów, podoficerów, żołnierzy, lotników i marynarzy.

Do tych wszystkich, którzy u boku Armii Czerwonej wywalczyli sobie drogę do kraju, niosąc Ojczyźnie wyzwolenie i wolność.

Do nieustraszonych bojowników podziemnej i partyzanckiej walki z hitleryzmem.

Do tych wszystkich, którzy walczyli z Niemcami u boku naszych sojuszników z zachodu.

Do całego odrodzonego Wojska Polskiego.

Wielkimi zgłoskami zapisał się dzień 22 lipca 1944 r. w historii naszego narodu. W dniu tym Krajowa Rada Narodowa, która w konspiracji kierowała walką zbrojną z okupantem niemieckim, wyszła z ukrycia i powołała do istnienia pierwszą legalną władzę naszą — Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego.

Nad Polską zabłysły pierwsze promienie wolności. Równie wielkimi zgłoskami zapisał się ten dzień w dziejach naszych sił zbrojnych. Historyczny Manifest, opublikowany w tym dniu, obwieścił całemu światu, że Wojsko Polskie odrodziło się ze zjednoczenia tych, co walczyli na decydującym dla naszego wyzwolenia froncie wschodnim z tymi, którzy prowadzili walkę w najcięższych warunkach w kraju.

Odtąd przodownikiem były nam prorocze słowa Manifestu: „Zjednoczeni ku chwale Ojczyzny w jednym Wojsku Polskim pod wspólnym dowództwem wszyscy żołnierze polscy pójdą obok zwycięskiej Armii Czerwonej do dalszych walk o wyzwolenie kraju. Pójdą poprzez Polskę całą po pomstę nad Niemcami aż polskie sztandary załopocą na ulicach stolicy butnego prusactwa — na ulicach Berlina".

Wytyczne te zrealizowało Wojsko Polskie w całej pełni, ku chwale naszego narodu, na oczach całego świata. Na własnej, odrodzonej ziemi stworzyliśmy wojsko silniejsze niż kiedykolwiek. Dzięki pomocy Związku Radzieckiego zdołaliśmy nasze wojsko uzbroić tak, jak nigdy jeszcze uzbrojeni nie byliśmy. Dzięki ofiarnej pomocy doświadczonych oficerów Armii Czerwonej zdołaliśmy wyszkolić naszych żołnierzy we władaniu najdoskonalszą i najbardziej nowoczesną bronią.

W wyniku historycznej uchwały Krajowej Rady Narodowej 22 lipca 1944 r. wszystkie nasze siły zbrojne, zarówno stworzone w kraju jak i za granicą, zostały zjednoczone pod jednym wspólnym dowództwem jako Wojsko Polskie. Wojsku temu przypadł w udziale zaszczyt wyzwolenia własnego kraju, zaszczyt dobijania wroga na ziemi niemieckiej we wspólnych bojach z bohaterską Armią Czerwoną.

Przesławne boje przy boku Armii Czerwonej wzbogaciły naszą tradycję orężną o Lenino, Puławy, Pragę, Warszawę, Wał Pomorski, Kołobrzeg, Gdynię, Gdańsk, Odrę, Nissę, Berlin — bitwy, które godne są wspomnienia obok najwspanialszych bitew polskiego oręża.

Jednocześnie do dziejów oręża polskiego, jako trwały dorobek, weszła bohaterska, ustokrotniona w ubiegłym roku walka naszych bohaterskich partyzantów z Armii Ludowej i z innych organizacji, prowadzących walkę na tyłach niemieckich.

Do tych osiągnięć bojowych dorzucili swój wkład nasi żołnierze, lotnicy i marynarze na dalekich frontach Afryki i Europy. Dzisiaj mają pełne możliwości zjednoczenia się z nami, gdyż utworzony został Rząd Jedności Narodowej, któremu każdy żołnierz polski, gdziekolwiek się znajduje, musi być podporządkowany.

Toteż z pokolenia w pokolenie, póki Polska istnieć będzie, nasze wnuki i prawnuki wspominać będą ze czcią i dumą najszlachetniejszą datę 22 lipca 1944 r., jako datę położenia fundamentów pod zjednoczenie wszystkich sił narodu, a zarazem odrodzenia i zjednoczenia Wojska Polskiego. Odrodzenie wielkości Polski i odbudowę Wojska Polskiego zaczęliśmy realizować z największym rozmachem właśnie w ciągu ostatniego roku. Stało się to możliwe dzięki temu, że 22 lipca 1944 r. Krajowa Rada Narodowa wprowadziła nas na właściwą drogę — drogę demokracji.

Na tej drodze zdobyliśmy nienaruszalny fundament obrony kraju, silny przemysł, znaczne, oparte o pomyślnie przeprowadzoną reformę rolną, rolnictwo, które potrafi wyżywić naród i wojsko szeroki dostęp do morza, który pozwoli nam stworzyć silną flotę. Na tej drodze pracowaliśmy i walczyliśmy pod kierownictwem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego, który doprowadził do dalszego zjednoczenia sił demokracji polskiej w postaci Rządu Jedności Narodowej, uznanego oficjalnie przez wszystkich naszych sojuszników. Na tej drodze zjednoczyliśmy i odbudowaliśmy potężne Wojsko Polskie, do którego powrócą wszyscy żołnierze polscy, na którymkolwiek froncie walczyli.

Krajowa Rada Narodowa uchwaliła, że historyczny dzień 22 lipca 1944 r. obchodzony będzie jako dzień święta Odrodzenia Polski. W związku z tym rozkazuję:

1. Dzień 22 lipca 1944 r., uważać za dzień Święta Odrodzenia i Zjednoczenia Wojska Polskiego i obchodzić we wszystkich jednostkach Wojska Polskiego jako dzień uroczystego święta, wolny od zajęć.

2. We wszystkich jednostkach Wojska Polskiego obchodzić tegoroczne święto pod znakiem całkowitego zwycięstwa myśli demokratycznej, ostatecznego zwycięstwa nad Niemcami, odzyskania prastarych ziem nad Odrą, Nissą i Bałtykiem, zjednoczenia sił demokracji polskiej w kraju i za granicą wokół Rządu Jedności Narodowej, zjednoczenia wszystkich naszych sił zbrojnych pod sztandarami odrodzonego Wojska Polskiego.

3. Wszystkich tych, którzy w latach 1939—1945 walczyli z bronią w ręku przeciwko Niemcom na jakimkolwiek froncie i w jakichkolwiek oddziałach partyzanckich, odznaczyć Odznaką Grunwaldzką.

4. Corocznie na dzień 22 lipca przedstawiać najlepszych, najdzielniejszych, najbardziej zasłużonych generałów, oficerów, podoficerów i żołnierzy do odznaczenia.

5. Rozkaz niniejszy odczytać przed frontem wszystkich jednostek.

Naczelny Dowódca W.P
(—) **MICHAŁ ŻYMIERSKI**
Marszałek Polski

Z-ca Naczelnego Dowódcy W.P
do spraw polit.-wych.
(—) **MARIAN SPYCHALSKI**
gen. dyw.

Szef Sztabu Głównego W.P
(—) **WŁADYSŁAW KORCZYC**
gen. broni

Bolączki życia współczesnego

Dyskusja po exposè Premiera na VIII Sesji KRN

Po exposé premiera Osóbki-Morawskiego KRN przystąpiła do dyskusji.

Jako pierwszy mówca zgłasza się prof. **Krzyżanowski Adam** (Stronnictwo Demokratyczne). W imieniu swego stronnictwa mówca wyraża radość z powodu utworzenia Rządu Jedności Narodowej. Rząd ten jest jeszcze według nomenklatury uchwał Konferencji Krymskiej „tymczasowy" do chwili przeprowadzenia powszechnych wyborów. Jeżeli używamy tu w kraju skróconej nazwy, opuszczając słowo „Tymczasowy", to dlatego, że chcemy, aby Rząd ten trwał jak najdłużej i aby wyszedł zwycięsko z wyborów (huczne oklaski).

Mówca wypowiada się przeciw zbyt rygorystycznej polityce deflacyjnej. Kredyty winny być udzielane nie tylko produkcji, ale i handlowi celem rozprowadzenia towarów. W sprawie kredytów zagranicznych twierdzi, że nie muszą one oddziaływać ujemnie, jeśli powoła się do tych spraw właściwych ludzi, którzy ustalą właściwe warunki uzyskania kapitałów zagranicznych.

W zakończeniu mówca podnosi sprawę amnestii, zapowiedzianej przez Premiera, oświadczając, że wielkość tej amnestii, która wywoła wielką radość w kraju, będzie dowodem wielkości Rządu Jedności Narodowej.

Z kolei zabiera głos poseł Ochab (PPR), solidaryzując się z exposé Premiera.

Mówca zaznacza, że klasa robotnicza chciałaby wiedzieć, czy dość starannie ściąga się podatek od wzbogacenia się wojennego, czy należycie tępi się spekulację. Mówca domaga się reformy podatku dochodowego, który dotąd nadmiernie obciąża klasy pracujące. Należy poprawić niedostateczne zaopatrzenie aprowizacyjne robotników, zwłaszcza przez usunięcie z aparatu administracyjnego zamaskowanych wrogów ludu (huczne oklaski).

Następnie zabrał głos poseł **Tołwiński** (PPS), który podzielił się wrażeniami ze swego pobytu w Paryżu na zjeździe merów.

Poseł **Drzewiecki** (Str. Ludowe) pragnie najbardziej przyjaznych i szczerych stosunków z narodami słowiańskimi — przede wszystkim — ze Związkiem Radzieckim.

W krótkim przemówieniu poseł **Loga-Sowiński** (PPR) wyraził pogląd, że różne opłaty, obciążające robotników, są zbyt wysokie, i zwraca się do Rządu o zarządzenie obniżki tych opłat.

W imieniu PPS poseł **Obrączka** apeluje do rządu o powołanie biur statystycznych, aby kontrolować odbudowę przemysłu. Zagadnienie wydajności pracy, zagadnienie podstawowe, wiąże się z należytym ustaleniem płac i premii. Poważnym zagadnieniem jest walka z łapownictwem (oklaski).

Następnie przemawia prof. **Michałowicz** (Str. Demokr.) apeluje do rządu, aby przystąpił do opracowania norm prawnych.

Poseł **Górecki** (TUR) zaapelował o wychowanie młodzieży w nowym demokratycznym duchu.

Po przerwie poseł **Szymanek** (Str. Ludowe) złożył oświadczenie, w którym protestuje przeciwko oskarżeniu części narodu polskiego o współpracę z okupantem niemieckim w mordowaniu Żydów. Z całą stanowczością stwierdza, że naród polski, że chłop polski okazywał Żydom pomoc w ukrywaniu się. Jeśli dziś zdarzają się jeszcze wypadki ohydnego mordowania Żydów, to są to czyny zbrodniczych jednostek za które nie może ponosić odpowiedzialności cały naród polski.

Z kolei zabrał głos poseł **Dąb-Kocioł** (Stron. Ludowe), omawiając bolączki przemysłu polskiego.

Towary po cenach sztywnych słabo docierają do szerokich mas. Natomiast te same towary można nabyć po cenach rynkowych. Robotnicy pracujący w przemyśle znajdują się w ciężkich warunkach, mimo to niektóre gałęzie przemysłu są deficytowe. Jest to skutek zdarzających się nadużyć. Spekulanci wojenni sięgają nieraz po dzierżawę fabryk i zdarza się, że otrzymują ją.

Ingerencja rządu w sprawie zapewnienia wsi i miastu opału na zimę jest konieczna. Samorządom należy udostępnić nowe źródła dochodu. Skutkiem wojny pogorszyła się sytuacja zdrowotna w kraju. Mówca projektuje wprowadzenie podatku na rzecz lecznictwa.

Następnie zabiera głos poseł **Witaszewski** z Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Mówca apeluje do Rządu o podniesienie płac urzędników państwowych i samorządowych.

W imieniu klasy robotniczej — kończy mówca — apeluję do Rządu, aby tych wszystkich spekulantów, którzy żerują na społeczeństwie — przymusowo zmobilizowano i posłano do pracy, do żniw — na Zachód.

Poseł **Drobner** przytacza stanowisko kleru w sprawie obowiązkowego nauczania religii w szkołach. Dziś w demokratycznej Polsce, tak jak dawniej, dzieci są zmuszane do nauki religii jako przedmiotu obowiązkowego wbrew zasadzie wolności sumienia. I właśnie w tym jednym wypadku mówca chciałby widzieć kompromis ze strony duchowieństwa, aby naukę religii można było traktować jako przedmiot poza programem obowiązkowego nauczania.

Poseł **Mijal** porusza sprawę tymczasowego zarządu państwowego mienia opuszczonego i porzuconego. Mówca twierdzi, że meble i inne rzeczy należące do Polaków, często tych, którzy nie mieli jeszcze dotychczas możności powrócić do kraju — nieraz są przedmiotem nieuczciwych machinacji, dokonywanych przez aspołeczne elementy. Również sprawa wydzierżawiania przedsiębiorstw opuszczonych w pewnych wypadkach stoi w sprzeczności z obowiązującymi przepisami prawnymi. Zdarza się, że bezprawne dzierżawy dają korzyści reakcyjnym elementom.

Poseł **Sommerstein** oświadcza, iż w przeciwieństwie do oświadczeń w sejmie przedwojennym co do losu Żydów w Polsce, obecne wypowiedzi na ten temat dają ludności żydowskiej pełną gwarancję praw i życia oraz pełną satysfakcję. Nie mniej reakcja polska kontynuuje ducha hitleryzmu. Żydzi są nadal mordowani, i to nie jacyś spekulanci, lecz wynędzniali repatrianci, częstokroć chorzy, prości ludzie, biedacy.

Społeczeństwo żydowskie umie odróżnić Polskę od działającej miejscami chuliganerii, dając temu świadectwo zarówno w kraju jak i na terenie międzynarodowym.

Poseł **Żółkiewski** (PPR) porusza sprawę płac pracowników oświatowych.

W toku dalszej dyskusji zabrał głos pos. **Szuldenreich** (Bund). Utworzenie Rządu Jedności Narodowej — stwierdza mówca — kładzie kres rozdarciu wewnętrznemu narodu. Bolesne skutki antysemityzmu uderzają bezpośrednio w ludność żydowską, ale zagadnienie antysemityzmu jest zagadnieniem żywo obchodzącym całą demokrację. Walka z uprzedzeniami narodowościowymi musi być konsekwentna i realna.

Pos. **Zawadzki** porusza konieczność wyplenienia zarazy hitlerowskiej.

Z kolei przemawia poseł **Beniger** (Str. Demokr.) poruszając sprawę wydania zbrodniarzy wojennych.

Poseł **Dobrowolski** (PPS) stawia wniosek w imieniu posłów PPS o przeprowadzenie w nieprzekraczalnym terminie miesięcznym dekretu o Świeckich Urzędach Stanu Cywilnego oraz o Świeckim Prawie Małżeńskim.

Poseł **Raabe** (PPS) podnosi, iż władze oświatowe nie czynią wszystkiego co należy, aby spopularyzować nowy stosunek człowieka do społeczeństwa. Również wyższe uczelnie nie wykazują tych zasadniczych zmian w kierunku wychowania demokratycznego i społecznego.

Poseł **Polewka** podaje drastyczne przykłady przerostu poczucia władzy i reprezentacji przez niektórych młodych dygnitarzy.

Poseł **Kosiński** krytykuje działalność PKO, która nie wykazuje zdaniem mówcy dodatnich rezultatów. Poddaje również krytyce postępowanie pewnej liczby kolejarzy.

Poseł **Żołna** (PPR) porusza m. in. sprawę działalności Głównego Urzędu Przemysłowego Zarz. Państw., którego oddziały działające na wybrzeżu wprowadziły atmosferę szabrownictwa i korupcji. Działalność urzędów mieszkaniowych daje również niejednokrotnie okazję do nadużyć.

Ostatni przed zamknięciem I-go dnia obrad zabrał głos poseł **Morawski**, który zajął się sprawą równego startu młodzieży w zdobywaniu wiedzy.

Prezydent **Bierut** poddał następnie pod głosowanie wniosek o odesłanie kilku interpelacji do komisji.

Min. Jędrychowski na wybrzeżu

WARSZAWA (Polpress). Dnia 19 b.m. minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego dr Stefan Jędrychowski udał się na wybrzeże morskie, celem zapoznania się ze stanem portów oraz wydania dyrektyw związanych z rozpoczynającym się obecnie handlem morskim.

Co dzień fraszka

Na pyskacza

Zapytał ktoś pyskacza w toku z nim rozmowy,
Jaki jest jego udział w dziele odbudowy.
— Dziwi mnie wprost naiwność — rzekł — tego pytania.
Przecież ja wciąż wygłaszam budujące zdania!

W. L. BRUDZIŃSKI

Rozmaitości przez prasę

Jeden z największych sukcesów

W rocznicę historycznych dni Manifestu Lipcowego „Polska Zbrojna" podsumowuje dorobek Krajowej Rady Narodowej:

Od owego radosnego momentu, kiedy to 21 lipca 1944 r. armia Polski Podziemnej i I-sza Armia, która przybyła z ZSRR, zjednoczyły się pod Naczelnym Dowództwem Marszałka Żymierskiego w jednolite Wojsko Polskie, mija zaledwie rok.

Ale ten rok, to powstanie II-giej Armii, to rozrost Wojska Polskiego, który w wyniku dał to, iż

— mamy dziś armię, jakiej nigdy dotąd nie mieliśmy, armię znakomicie uzbrojoną i wyposażoną, zahartowaną w bojach, opromienioną aureolą zwycięstw, otoczoną powszechną miłością narodu, armię świadomą swych celów i zadań.

Demokracja polska może pochlubić się wieloma osiągnięciami.

Jednym z najważniejszych naszych sukcesów i osiągnięć jest, niewątpliwie powstanie Wojska Polskiego.

Tego Wojska, które dało nam zwycięstwo nad odwiecznym wrogiem i jest gwarancją naszej demokracji.

Powrót

Wracają do swojej ojczyzny żołnierze Armii Czerwonej. Wracają na jakże zasłużony odpoczynek. Im to poświęca serdeczne słowa żołnierskiego pożegnania „Polska Zbrojna":

Po pełnym trudu i znoju, pełnym chwały i bohaterstwa szlaku bojowym od dalekiego Stalingradu aż do serca Niemiec — Berlina, wracają obecnie niezwyciężone oddziały Armii Czerwonej, nieśmiertelnej wyzwolicielki Europy.

Wracają przez nasz kraj, aby odpocząć wreszcie po trudach wojennych w swej ojczyźnie.

Żołnierze radzieccy — to towarzysze broni. Żołnierza polskiego i żołnierza radzieckiego połączyły wspólna walka, wspólnie przelana krew i wspólne zwycięstwo.

Wracasz miły towarzyszu teraz przez nasz kraj — do swej ojczyzny, którą kochasz tak mocno, jak my kochamy naszą ojczyznę.

Cała ludność Polski wylegnie na ulice, aby zamanifestować ci swą wdzięczność, aby dorzucić skromny kwiat podzięki do naręczy kwiatów, którymi obrzucą cię twoi rodacy w ojczyźnie.

A my, żołnierze polscy, mówimy ci na drogę: żegnaj drogi towarzyszu broni. Zachowamy cię w naszej wdzięcznej pamięci, zachowamy cię w naszym wiernym sercu — i będziemy, my tu w kraju i wy u siebie w ojczyźnie, czynnikami wiecznej przyjaźni obu naszych bratnich narodów.

Ormianie tureccy domagają się przyłączenia do Armenii Radzieckiej

Orędzie Ormian amerykańskich do Wielkiej Trójki

MOSKWA, (Polpress). — Agencja Tass donosi, że przywódca ormiańskiej rady narodowej w Ameryce zwrócił się do Trumana, Stalina i Churchilla z orędziem, w którym domaga się ponownego przyłączenia prowincji ormiańskich znajdujących się w Turcji, do Armenii Radzieckiej. Orędzie przypomina eksterminacyjną politykę Turków wobec narodu ormiańskiego i podkreśla, że na szczęście w części Armenii, która wchodziła w skład Rosji, powstała niezależna Republika Ormiańska, jako część składowa Związku Radzieckiego. W ciągu 25 lat Armenia Radziecka posunęła się ogromnymi krokami naprzód i stworzyła dla Ormian bezpieczne warunki, jakich historia narodu ormiańskiego dotąd nie znała.

Tymczasem Turcja prowadziła w dalszym ciągu swoją tradycyjną politykę dwulicową. Pod pozorem neutralności pomagała ona nazistom i zachwycała się początkowymi zwycięstwami Niemiec.

Amerykanie pochodzenia ormiańskiego zwracają się do kierowników trzech mocarstw z prośbą o postawienie sprawy ormiańskiej na porządku dziennym, aby się stało zadość życzeniom Ormian pragnących wrócić do swej historycznej ojczyzny, do Armenii Radzieckiej".

Wielka Trójka omawia sprawę odszkodowań

NOWY JORK, (Polpress). — Amerykańska delegacja na Konferencji Trzech w Poczdamie ogłosiła oficjalne oświadczenie, które brzmi: „Prace konferencji posuwają się naprzód. Rozstrzygnięto już wiele zasadniczych problemów. Konferencje Wielkiej Trójki odbywają się codziennie i trwają przeciętnie 3 godziny. Ponad to trwają codziennie posiedzenia ministrów spraw zagranicznych. Prócz tego pracuje wielka ilość komisji i podkomisyj.

LONDYN, (Polpress). — Komentator dyplomatyczny agencji Reutera donosi, że Wielka Trójka omówiła już sprawę okupacji Niemiec i wspólnej polityki w Niemczech. Obradowano już o warunkach odszkodowań. Snop światła na tematy konferencji rzuca fakt, że udział w niej biorą eksperci w sprawach odszkodowań.

Manifestacja w Warszawie

Do ludu Warszawy wyszli siermicy naszej odrodzonej nawy państwowej. Tłumy powitały ich entuzjastycznymi okrzykami. Pierwszy do zebranych przemówił prezydent m. st. Warszawy ob. Tołwiński, komunikując, iż Krajowa Rada Narodowa uchwaliła uznać dzień 22 lipca świętem narodowym. Oświadczenie to przyjęto owacyjnie. Orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Następnie w imieniu Polskiej Partii Socjalistycznej przemówił generalny sekretarz CKWPPS minister S. Matuszewski.

Przemawiali także: przewodniczący Wszechsłowiańskiego Komitetu w Moskwie gen. Gondurow, który mówił o wielkiej idei zrzeszenia Słowian na platformie wolności i równości, oraz poeta rosyjski M. Rylskij, podkreślając bohaterstwo Wojska Polskiego i Armii Czerwonej. Przemówienia były przerywane okrzykami na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej, Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

Po zebraniu manifestacyjnym przed gmachem KRN wszyscy obecni na czele z prezydentem Bierutem i premierem Osóbką-Morawskim udali się na uroczystość odsłonięcia pomnika Kopernika i posągu Chrystusa.

Na uroczystości byli obecni: oprócz członków Prezydium i posłów KRN członkowie Rządu, przedstawiciele Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, radni m. st. Warszawy i około 50.000 mieszkańców miasta Warszawy ze sztandarami.

Następnie ks. proboszcz dokonał poświęcenia posągu Chrystusa.

Rocznica Manifestu Lipcowego w Łodzi

ŁÓDŹ, 23.7 (Polpress). W odświętnej szacie obchodziła Łódź pierwszą rocznicę Manifestu PKWN.

W niedzielę 22 lipca w godzinach porannych przybyli do Łodzi przedstawiciele Rządu: wiceministrowie Chajn i Szyszko oraz ob. ob. Ochab i Czechowski, powitani na lotnisku przez wicewojewodę Łukasika i przedstawicieli Zarządu Miejskiego.

Goście udali się na Polesie Konstantynowskie, gdzie odbyły się: zawody i gry sportowe oraz koncert orkiestry symfonicznej przy tłumnym udziale publiczności. O godz. 17-ej przybyła sztafeta z pochodniami z Placu Wolności.

Na prowizorycznym Pomniku Poległych w walce o wolność zapłonął znicz. Wokół pomnika zgromadziły się liczne delegacje partii politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych szkół partyjnych, związków zawodowych i t.p. ze sztandarami i transparentami.

Do zebranych przemówili wiceministrowie Chajn i Szyszko oraz ob. Badzien — z ramienia Zarządu Miejskiego, ob. Ochab jako przedstawiciel PPR-u, i ob. Czechowski imieniem Stronnictwa Ludowego.

Przemówienia były wielokrotnie przerywane okrzykami na cześć Prezydenta Bieruta, PKWN-u, Rządu Jedności Narodowej i Wojska Polskiego.

Wiec zakończono wspólnym odśpiewaniem „Roty".

Wieczorem w Parku Ludowym odbyła się wielka zabawa ludowa.

100 tys. plantatorów w służbie P. M. T.

Czekamy na wyniki kampanii jesiennej

SMUTNA STATYSTYKA.

Monopol Tytoniowy dźwiga się z ruin spustoszenia wojennego i staje do pracy. Ma jej dużo. Z 13 wytwórni — czynne tylko 2 (Łódź—Radom), z 10 hodowli tytoniu — zostały 3, gmach Dyrekcji M. T. — w gruzach, fabryka łódzka — zdewastowana, surowiec tytoniowy w ilości ok. 3.000.000 kg — wywieziony, na terenach odzyskanych — fabryki zrównane z ziemią, plantacje tytoniu — poniszczone. Doprowadzenie tych wszystkich zniszczonych ośrodków pracy do stanu używalności — oto cel na najbliższe miesiące.

OKRES PRZYGOTOWAŃ.

Uaktywnienie pracy P. M. T. — to zagadnienie palące. Chcąc się przekonać co się już w tym kierunku robi zwróciliśmy się do jednej z największych w Polsce fabryk P.M.T. w Łodzi. Obecny dyrektor fabryki ob. Władysław Kędra prowadzi nas przez wszystkie warsztaty pracy, udzielając szczegółowych informacji. Z wyjaśnień tych wynika, iż na terenie fabryki łódzkiej zatrudnionych jest ok. 600 robotników, w tym 70 proc. kobiet. Fabryka jest w tej chwili w pełnym ruchu, choć okresowi temu jeszcze bardzo daleko do stanu z przed 1939 r. Jest to okres przygotowawczy do właściwej kampanii tytoniowej, obliczanej na jesień b. r. W tej chwili ciężar zainteresowań Dyrekcji P. M. T. skupia się na zbiorze i wykupie surowca krajowego. Nawiązano również kontakt ze Zw. Radzieckim. Dyr. Nadurski w asyście grupy specjalistów przebywa w tej chwili w Moskwie, realizując korzyści, wypływające z zawarcia traktatu handlowego z ZSRR. Poza tym pilnuje się wydajności dostaw surowca od poszczególnych plantatorów, którzy, skupieni w 4 centrach hodowlanych (Lublin, Kraków, Białystok, Grudziądz), stanowią armię 100.000 ludzi.

PRODUKCJA BĘDZIE WZRASTAĆ.

W fabryce wre praca. Warczą i dudnią maszyny. Robotnicy poważni i skupieni. Obecnie produkcja wynosi 60 proc. przedwojennej, lecz już w listopadzie b. r. prawdopodobnie osiągnie 100 proc. Jesień 1945 r. będzie okresem walki z handlem pokątnym, pasożytniczym. Kontrola Skarbowa i Akcyza znajdą sposób, aby złamać paskarstwo.

„UDERZCIE NA ALARM..."

W P. M. T. podobnie jak gdzieindziej odczuwa się brak fachowców.

Nie wszyscy jeszcze stawili się do pracy. „Uderzcie na alarm" — mówi dyr. Kędra. Wytłumaczcie ludziom, że odbudują Polskę tylko pracą produktywną. Uchylanie się od niej kładzie kłody na drodze naszej odradzającej się państwowości. Albo fabryki nasze ruszą pełną parą i wykorzystają w pracy wszystkie siły twórcze, albo będą zionęły martwotą i pustką, a nie trzeba chyba tłumaczyć jakie to pociągnie za sobą skutki.

2 TONY BIBUŁKI DZIENNIE.

„Druga belka u naszych nóg — wyjaśnia dyr. Kędra — to brak papieru. Zapasy bibułki poniemieckiej już się wyczerpały. O nowych transportach na razie nie ma mowy. Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego obiecuje za miesiąc czy dwa uruchomienie jednej maszyny w żywieckiej fabryce papieru. Brak bibułki jest dużym hamulcem w zamierzeniach P. M. T. Zużycie bibułki przy normalnej produkcji przekracza 2 tony dziennie.

STOŁÓWKA — WCZASY ROBOTNICZE.

Na terenie fabryki czynna jest stołówka dla pracowników. Sala jadalna przestronna i czysta. Kuchnia — nowoczesna. Obiady — obfite i smaczne. Kierownictwo fabryki we własnym zakresie stara się o dostarczenie pracownikom środków żywnościowych. Dyrekcja stara się również o umożliwienie wczasów robotnikom i w tym celu zakupiono dwie „resztówki" dla pracowników i ich dzieci.

RADA ZAKŁADOWA.

Utworzona w pierwszych dniach wznowienia robót w fabryce Rada Zakładowa ściśle współpracuje z dyrekcją, mając na uwadze dobro pracownika i rozwój produkcji. Rada ma pełne ręce roboty, ale jakiekolwiek byłyby zadania, jakiekolwiek trudności, pokonuje je ochoczo i z zapałem, bo to praca dla Polski, dla społeczeństwa...

ZAMIAST SKLEPÓW... BRAMY.

Sprzedaż wyrobów Monopolu Tytoniowego odbywa się zasadniczo w... bramach. Zapytany o przyczyny tego stanu, dyr. Kędra wyjaśnił, co następuje:

M. T. — niestety — jest w tym wypadku bezradny. Dysponuje w tej chwili 5 punktami sprzedaży w Łodzi. Sieć ta wbrew przewidywaniom nie będzie zwiększona, dyrekcja bowiem nosi się z zamiarem dotarcia w odpowiedniej chwili do konsumenta inną drogą.

CZEKAMY NA WYNIKI KAMPANII.

Przygotowania do akcji jesiennej pozwalają wierzyć, iż zamierzenia P. M. T. nie pozostaną w sferze projektów. Czekamy na wyniki.

J. UBYSZ.

WZDŁUŻ I WSZERZ POLSKI

GDAŃSK. — W porcie gdańskim przeprowadzono remont budynków biurowych oraz zabezpieczono budynek dla kapitanatu portu. Przy Dworcu Wiślanym oddano do użytku trzy dźwigi. W ten sposób aparat przeładunkowy dla węgla został już zmontowany. Wszystkie dźwigi są już zasilone prądem. Przygotowano brygady kranistów, które będą pracowały na trzy zmiany.

CHORZÓW. — W Chorzowie odbyło się posiedzenie Zarządu Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Utworzono komitet opieki nad Żołnierzem Radzieckim. Komitet ma na celu niesienie pomocy chorym żołnierzom radzieckiem, przebywającym w szpitalach.

KATOWICE. — W Katowicach odbyła się w gmachu wojewódzkim konferencja, której tematem były sprawy płac i pracy w przedsiębiorstwach budowlanych. W wyniku obrad Komisja Zjednoczenia Przedsiębiorstw Budowlanych postanowiła podnieść stawki płac do norm ogólno obowiązujących. Omówiono również sprawę wydajności pracy w budownictwie i kwestię przydziału towarowego oraz odzieżowego dla pracowników tych przedsiębiorstw.

GORZÓW — miasto Gorzów oraz pow. gorzowski należą do tych terenów Pomorza Zachodniego, które zdołały dotychczas osiągnąć jak najlepsze wyniki w pracy nad odbudową normalnego życia i repolonizacji kraju. Entuzjazm grupy Polaków przezwyciężył wszystkie istniejące trudności. Terytorium pow. gorzowskiego obecnie zamieszkuje już około 100 tys. Polaków.

Po prostu.

„Łódź urzędowa"

czyli nareszcie...

Aż w dwóch felietonach poruszyliśmy sprawę informacji w Łodzi. Sądzimy, iż tego — przynajmniej na razie wystarczy.

Chcielibyśmy jeszcze tylko z dużą dozą satysfakcji zacytować list nadesłany nam z Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy:

„W związku z dwukrotnie poruszoną przez Ob. Red. sprawą braku informacji adresowej w tak wielkim mieście jak Łódź, pośpieszamy zakomunikować, że już za kilka dni ukaże się w sprzedaży informator adresowy pt. „Łódź Urzędowa" (adresy władz, urzędów, instytucji, związków, itp.), wydany staraniem Woj. Urzędu Inform. i Prop. w Łodzi.

Broszura o objętości 80 stron zawierać będzie około 4.000 pożytecznych adresów instytucji i placówek państwowych, komunalnych, społecznych itp. W dniach najbliższych pozwolimy sobie przesłać ją Ob. Redaktorowi i wyrażamy jednocześnie radość, że słuszne uwagi Redaktora zostały tak szybko zrealizowane".

A więc sprawa wyczerpana! Czekamy na informator pt. „Łódź urzędowa", wyrażając przy tym nadzieję, iż jego cena będzie dostępna dla szerokiego ogółu mieszkańców miasta. Zadowoleni także jesteśmy, iż pierwsi możemy podać do wiadomości publicznej informację o tym tak pożytecznym wydawnictwie Woj. Urzędu Informacji i Propagandy.

H. Żarczewski

Wojsko pomaga przy żniwach

KATOWICE (Polpress). Celem usprawnienia transportu przy akcji żniwnej na ziemiach odzyskanych Wojsko Polskie zadeklarowało około 150 samochodów ciężarowych do przewozu zbóż.

Nadto wojsko zobowiązało się wziąć udział w żniwach w tych rejonach, gdzie stacjonuje.

Studenci w akcji żniwnej

POZNAŃ (Polpress). Zgodnie z uchwałą Senatu Akademickiego studenci Uniwersytetu Poznańskiego przystępują do czynnego i jak najliczniejszego udziału w akcji żniwnej.

Na czas akcji żniwnej zostały wstrzymane egzaminy, ćwiczenia oraz wszelkie zajęcia uniwersyteckie studentów.

Schwytanie szefa gestapo

RZESZÓW (Polpress). Na wsi pod Wrocławiem polska milicja aresztowała przed tygodniem szefa gestapo w Krośnie, w Małopolsce — Schmatzlera i przywiozła go do Krosna, gdzie wszczęto dochodzenie przeciwko zbrodniarzowi. Rozprawa przed Specjalnym Sądem Karnym przeciwko Schmatzlerowi odbędzie się prawdopodobnie w Rzeszowie.

Spółdzielnie rybackie

WARSZAWA, (Polpress). — Gospodarka rybna w Polsce stanowi bardzo poważną dziedzinę gospodarki państwowej. Przed wojną produkcja rybna przekraczała 20 mil. kg rocznie. W granicach obecnych gospodarka rybna ze względu na przyłączenie terenów zachodnich Pomorza i Mazurów stała się jeszcze poważniejszym czynnikiem w dziedzinie aprowizacji kraju niż przed wojną. Zagadnienie gospodarki rybnej ma tym większą wagę, iż musimy oszczędzać pogłowie bydła, którego przyrost jest bardzo powolny w przeciwieństwie do ryb, rozmnażających się i przyrastających znacznie szybciej.

W związku z tym zarówno czynniki państwowe jak i organizacje spółdzielcze oraz Związek Samopomocy Chłopskiej czynią wysiłki, aby możliwie szybko usunąć zniszczenie wojenne w gospodarce rybnej i doprowadzić hodowlę ryb do możliwie wysokiej wydajności.

Gospodarka rybna objęta jest również świadczeniami rzeczowymi i w tym zakresie podlega Ministerstwu Aprowizacji i Handlu, natomiast w zakresie hodowli podlega Ministerstwom Rolnictwa i Lasów. Osobnym zagadnieniem jest rybołóstwo morskie, które jest objęte przez Departament Morski Ministerstwa Przemysłu.

Poważną rolę do spełnienia ma w rybactwie spółdzielczość zarówno w organizacji zbytu — do czego są powołane wojewódzkie spółdzielnie rybackie, jak i w zakresie hodowli, gdzie wybitną rolę winny odegrać spółdzielnie gminne Samopomocy Chłopskiej, przejmując resztówki poparcelacyjne. Prócz tego istnieje jeszcze specjalne zastosowanie spółdzielczości w formie spółdzielni pracy przy połowach ryb na wodach otwartych i dalekomorskich. Dla wykorzystania morza pod względem rybnym powołana została specjalna spółdzielnia pod nazwą Bałtycka Spółdzielnia Rybacka z siedzibą w Gdańsku. Zadaniem jej jest podjąć inicjatywę połowów morskich oraz przyczynić się pośrednio lub bezpośrednio do organizacji przetwórstwa ryb morskich. Oczywiście prace jej muszą być prowadzone w najściślejszym porozumieniu z rybakami nadmorskimi. Należy dodać, że istnieje już prawie pełna sieć wojewódzkich spółdzielni rybackich, co pozwoli na racjonalne z punktu widzenia spółdzielczości i gospodarki ogólno - państwowej zorganizowanie połowów, hodowli i zbytu w tej tak ważnej dziedzinie gospodarki narodowej.

Wolna Trybuna

DWIE SZLACHTY

W piątek wieczorem byłem na przedstawieniu w „Robotniczym Domu Kultury" im. Ludwika Waryńskiego, przy ul. Przędzalnianj Nr 68. Szedłem tam pod wrażeniem listu, jaki na godzinę przedtem otrzymałem od jednego z czytelników. List prawił mi na wstępie — muszę to wyznać, bo każdy z nas jest próżny — miłe dla mnie, jako autora w ogóle, komplementy, a potem ostro się przeciwstawił memu felietonikowi p. t. „Muchy szlachcice". Korespondent mój pisał: „Felieton pański zakończony jest cytowanym rzekomo zdaniem mądrego robotnika, zawierającym treść b. obelżywą, i to niesmacznie, nieestetycznie obelżywą pod adresem polskiej szlachty... Oświadczam, że zawsze byłem i jestem szczerym demokratą... Lecz idzie mi o to, że zakwalifikowanie tak w czambuł szlachty polskiej, jak to pan czyni w swoim felietonie, jest właściwie zdyskwalifikowaniem całej naszej historii przedrozbiorowej... Nawet obecny ustrój Związku Radzieckiego, który powołał na gruzach dawnej Rosji właściwie zupełnie nowe państwo, nawiązał jednak zerwane, zdawało by się bezpowrotnie nici z przeszłością i odrodził postaci Aleksandra Newskiego, Piotra Wielkiego, Kutuzowa. Więc zechce się pan nie dziwić, że powiedzenie „szlachta zawsze była zgnilizną" dotknęło mnie. I to nie jako tego, który się z niej wywodzi, lecz jako należącego do narodu, którego byt trwa tysiąc lat".

Długo i szeroko rozmyślałem nad tym listem i, gdybym chciał spisać wszystkie moje rozmyślania, ułożyłaby się z nich obszerna rozprawa. Na nią nie ma miejsca .Boże drogi! Pisząc felietonik o muchach, daleki byłem od „dyskwalifikowania naszej historii przedrozbiorowej" — tak samo na pewno daleki, jak Wojski, na którego się żartobliwie powołałem, Wojski polujący na muchy szlacheckie. Daleki byłem nie tylko jako przynależny do narodu, którego byt trwa tysiąc lat, ale i jako szlachcic z pochodzenia, czego się przecież zaprzeć nie mogę. Źle widocznie ująłem mój temacik o muchach — myślałem — skoro spowodowało to aż tak „zasadnicze" nieporozumienie; nie dość przejrzyście go wystylizowałem, nieudolnie wyraziłem swoją myśl. Tak dumając wszedłem do „Robotniczego Domu Kultury". I proszę — jakie bywają „dziwne przypadki", jakby powiedział autor „Dni i nocy" — Konstanty Simonow, jakie spięcia nieoczekiwane: w tym robotniczym domu owionęła mię, rzec mogę, atmosfera szlachecka. Przede wszystkim — patronem jego jest Ludwik Waryński. Któż to był? Nieugięty bojownik socjalizmu, założyciel organizacji „Proletariat", w 33-im roku życia zamęczony w twierdzy szlisselburskiej. No, i szlachcic polski. Nazwisko jego pociągnęło za sobą szereg skojarzeń. Jego współcześnik, zmarły niemal w tym samym roku (1888), co Waryński — autor bojowej pieśni proletariatu polskiego — „Czerwony Sztandar" — Bolesław Czerwieński (nomen omen) był również szlachcicem. Zaśpiewajcie sobie chórem, czytelnicy, tę elektryzującą pieśń: „Porządek stary już się wali, żywotem dla nas jego zgon; będziemy wspólnie pracowali i wspólnym będzie pracy plon!" A dalej: współcześnicy tych obydwóch, komunardzi paryscy — Jarosław Dąbrowski i Walery Wróblewski — również szlachta. Bolesław Limanowski także szlachcic. Wcześniejsi nieco od nich, poprzednicy ich, torownicy ścieżek „ludowładztwa" i socjalizmu polskiego — Szymon Konarski, Stanisław Worcell, Seweryn Goszczyński — wszystko to szlachta i nawet niebylejaka, bo Worcell był hrabią, podobnie jak Kropotkin księciem, a Bakunin — starym arystokratą. Niejedno jeszcze takie nazwisko ciśnie się pod pióro. A owi dwaj geniusze, których fragmenty dramatyczne pokazał nam zespół robotniczy, na scenie — Słowacki i Wyspiański? A poeta w mundurze oficerskim — St. R. Dobrowolski, który poprzedził przedstawienie wrażliwym „Słowem o Kordianie i Nocy Listopadowej", acz syn robociarza z Powiśla warszawskiego, czyż nie ma w liczbie przodków swoich Jakóba Jasińskiego — szlachcica-patrioty? A ten świat, któryśmy ujrzeli na scenie, wywołany z przeszłości czujną grą robotników łódzkich, czyż nie był światem szlacheckim? Przez cały czas, zapatrzony w urzekające widowisko, gdzie się nie odczuwało maniery zawodowego aktora, lecz szczerość i prawdę miłośnika teatru, nie mogłem się opędzić tym myślom.

Bo jest szlachta i szlachta. Jest szlachta, którą nazwałem „zgnilizną", potępiona nieodwołalnie przez naszą historiografię, przez takich choćby jej przedstawicieli jak szlachcice Szujski czy Bobrzyński. I w sposób nieskończenie bardziej wyrazisty od nich przekreślona przez wielką poezję Słowackiego i Wyspiańskiego: to szlachta, której znakiem był „złoty pas" i „czerwony kontusz", co się stały niegdyś dla Polski „palącą koszulą Dejaniry" i „czerepem rubasznym", więżącym w sobie „duszę anielską" naszej ojczyzny. I jest inna szlachta: Słowaccy, Wyspiańscy, Waryńscy i wszyscy z ich ducha, którzy za Słowackim pouczali nas: „Kto na ojca powie: raka — ten przeklęty. Więc się bój. P o l s k i l u d — t o o j c i e c t w ó j. Zeń, jak z ogniowego krzaka, gotów znowu Bóg wybuchnąć, z ognia mając twarz i lice, i na ciebie jak na świecę iść, i dalej pójść, i zdmuchnąć". Czerwieński musiał umieć na pamięć ten wiersz, gdy śpiewał o „gniewie ludu". I robotnicy łódzcy wiedzą też doskonale, co znaczy „gniew ludu" i przeciw komu się on zwraca. Ale wiedzą również, czym jest miłość ojczyzny, i dlatego wystawili „Kordiana" i „Noc listopadową". I rozumieją wreszcie to, co powinniśmy już wszyscy zrozumieć, że ten drugi gatunek szlachty — szlachta Waryńskich — to, prawdę mówiąc, nie szlachta w znaczeniu historycznym, lecz po prostu ludzie — normalni, nowocześni, postępowi ludzie. Ludzie szlachetni.

Jerzy Wyszomirski

KRONIKA

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Rembielińskiego (róg Andrzeja i Gdańskiej), Szymańskiego (Rokicińska 158), Zundelewicza (Piotrkowska 25), Szlindenbucha (Srebrzyńska 91) i Kacperkiewicza (Bałucki Rynek).

Teatry

Teatr Wojska Polskiego (Cegielniana 27) poniedziałek, g. 19 Nowy program poezji pieśni i piosenki. **Teatr „Domu Żołnierza"** (Przejazd 34), g. 19 „Matura" Fodora. **Teatr Miniatur „Syrena"** (Traugutta 1) poniedziałek g. 19.15, przegląd aktualności pt. „Inne czasy".

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67) — „W cieniu krzyża". **„Tęcza"** (Piotrkowska 108) — „Pogrom Niemców pod Moskwą". **„Włókniarz"** (Zawadzka 16) — „Szeik". **„Hel"** (Legionów 2-4) — „Szeik". **„Wisła"** (Przejazd 1) — **„Stylowy"** (Kilińskiego 123) — „Testament profesora Wilczura". **„Bałtyk"** (Narutowicza 20) — **„Gdynia"** (Przejazd 2) — „Sportowiec mimowoli". **„Robotnik"** (Kilińskiego 178) — „Dwoje z tłumu". - **„Zachęta"** (Zgierska 26) — „Paweł i Gaweł". **„Roma"** (Rzgowska 84) — „Zapomniana melodia". **„Wolność"** (Napiórkowskiego 16) — „Zapomniana melodia". **„Przedwiośnie"** (Żeromskiego 74-76) — letnie kino **„Tatry"** (Sienkiewicza 40) — „Za winy nie popełnione".

Początek seansów godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta godz. 14, 16, 18, 20.

Kina „Polonia", „Bałtyk", „Wisła" „Hel", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Lunapark Nr 2 (Ogrodowa róg Nowomiejskiej) czynny codziennie od godz. 16, w niedziele i święta od 14.

Cyrk Nr 1, Al. Kościuszki 5/7 — ostatnie dni pobytu w Łodzi. — Wielki Program Atrakcji — początek o godz. 19.45 W środę i sobotę 2 przedstawienia (14.30 i 19.45), w niedzielę i święta 3 przedstawienia (12, 14.30 i 19.45).

Miejski Ogród Zoologiczny — (na Zdrowiu — dojazd 9-ką). Otwarty codziennie od 9—19.

Elektryfikacyjna Spółdz. Pracy
„E N E R G I A"
ul. Piotrkowska 121, tel. 136-85
Dostarcza — instaluje, konserwuje i naprawia
u r z ą d z e n i a :
telefoniczne, radiowe, zegarowe, alarmowe.
Dokładne badanie lamp radiowych

PRYWATNE GIMNAZJUM ŻEŃSKIE
I LICEUM HUMANISTYCZNE
I PRZYRODNICZE
HELENY MIKLASZEWSKIEJ
w Łodzi, ul. Prezydenta Narutowicza 59A
zawiadamia Szanownych Rodziców, że egzaminy wstępne do wszystkich klas Gimnazjum i Liceum rozpoczynają się:
w pierwszym terminie dnia **20 lipca r. b.**
w drugim terminie dnia **28 sierpnia r. b.**
o godz. **8.30 rano.**
DYREKCJA GIMNAZJUM

Opieka nad matką i dzieckiem

Sprawy najboleśniejsze

Jednym z najważniejszych zadań Wydziału Zdrowia Publicznego jest opieka nad matką i dzieckiem. Od racjonalnego postawienia tego zagadnienia zależy zdrowie przyszłych pokoleń. Pełna opieka państwowa i lekarska nad matką i dzieckiem — oto droga słuszności i takiej sprawiedliwości, pod którą każdy obywatel położy swój podpis.

BRAKI, BRAKI, BRAKI...

Udało się uchronić od zniszczenia zaledwie 10 procent przedwojennego zaopatrzenia. Nie ma wag dla niemowląt, naczyń do kuchni mlecznych i innych urządzeń. Daje się dotkliwie odczuć brak lekarzy, pielęgniarek i obsługi fachowej. Kuchnia mleczna przy Łódzkiej Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem w obecnej chwili nie posiada nawet własnego lokalu, mieści się przy szpitalu Anny Marii i jednocześnie pracuje dla szpitala. Central na kuchnia mleczna nie rozporządza własnym źródłem mleka. Otrzymuje przydziały z Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej. Jakość mleka nie odpowiada potrzebom niemowlęcia. Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska dostarcza mleko nie pełnowartościowe i w stanie niezupełnie świeżym, które częściej szkodzi, aniżeli ratuje. Nie ma produktów potrzebnych do sporządzania mieszanek mlecznych. Brak nawet pszennej mąki, nie mówiąc już o mączkach i chemikaliach koniecznych do produkcji mieszanek leczniczych.

DZIECKO — OBIEKT NAJWIĘKSZEJ TROSKI.

Każde dziecko musi być objęte opieką właściwej poradni; poradnie winny kwalifikować do zakładów. Każdy „Dom Matki i Dziecka" i zakład dziecięcy powinien mieć zapewnioną opiekę lekarską, pielęgniarską, posiadać podręczną apteczkę, izolatkę, oddział obserwacyjny dla nowoprzyjętych, odpowiednie urządzenia sanitarne, zaopatrzenie w dobrą wodę i środki niezbędne do utrzymania czystości. Przy ośrodkach zdrowia należy również tworzyć izby porodowe.

Opieka nad matką i dzieckiem polskim, zaniechana w czasie wojny, zepchnięta na szary koniec w pierwszym okresie odbudowy — nie może dłużej czekać.

OPIEKA NAD KOBIETĄ CIĘŻARNĄ.

Do najważniejszych prac Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem należy roztoczenie opieki lekarskiej i pielęgniarskiej nad kobietą w ciąży.

Obowiązkiem każdej kobiety w ciąży jest zarejestrować się we właściwym ośrodku zdrowia w tym celu, ażeby zabezpieczyć zdrowie i prawidłowy rozwój płodu.

PORADNIE, ŻŁOBKI, DZIECIŃCE.

Praca kobiety po opuszczeniu zakładu nie powinna pozbawiać dziecka należytej opieki. O zapewnieniu tej opieki decydować będzie sieć tworzonych na terenie Łodzi poradni dla niemowląt, żłobków i dziecińców. Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem musi jednak wiedzieć, komu i w jakim stopniu ta opieka jest potrzebna, w tym celu każde dziecko po zarejestrowaniu powinno posiadać kartę zdrowia. Sekcja posiada możność ustalania stanu zdrowotności dzieci m. Łodzi i w miarę dysponowanych środków niesie im pomoc. 70 procent dzieci z terenu naszego miasta nie posiada nawet znośnych warunków mieszkaniowych. Przykłady: Lutomierska Nr. 107 (1 pokój — 4 osoby), Trębacka 25 (1 pokój — 6 osób — dziecko 7-dniowe. Matka nie ma pokarmu, mieszka na poddaszu, wilgoć), Rawska 55 (1 pokój — 5 osób), Kowieńska 4 (1 pokój — 6 osób), Zapolska 56-a (1 pokój — 5 osób), Główna 63 (1 pokój — 5 osób), Kilińskiego 60 (1 pokój — 6 osób), Pomorska 53 (1 pokój — 9 osób) i t.d. i t.d. Cóż na to GUM. Gdzież te *„widne i przestronne mieszkania dla rodzin z suteryn i poddaszy"*?

Sekcja Opieki nad Matką i Dzieckiem pracuje w Łodzi intensywnie. Dr. Lamentowski, społecznik niepospolitej miary, daje z siebie, co może. Apelujemy do władz, aby przyszły ośrodkowi z pomocą. Naród polski przeżył potworną okupację i najcięższą z wojen, jaką zna historia. Naród polski jest zdziesiątkowany i odrodzić się może tylko przez zdrowie przyszłych pokoleń.

U. Jurecki.

Zawiadomienie o przetargu

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Łodzi, Wydział Drogowy, ogłasza przetarg publiczny na odbudowę Magazynu Zasobów na st. Łódź-Kal.

Oferty należy składać w Wydziale Drogowym Dyrekcji w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty naprawy magazynu na st. Łódź-Kal.".

Otwarcie ofert odbędzie się w dniu 3.8. 1945 r. godz. 10. Ślepe kosztorysy i informacje można otrzymać w Wydz. Drogowym pok. Nr 357. **Wydział Drogowy**

OGŁOSZENIA DROBNE

1—2 POKOJE sublokatorskie z niekrępującym wejściem, ładnie umeblowane, z łazienką — poszukuje samotny pan. Wiadomość: Administracja „Dziennika Łódzkiego" Nr 2.

POTRZEBNA kulturalna, poważna pani do dwojga dzieci. Kopernika 60 — 1.

UNIEWAŻNIA SIĘ zgubione dokumenty Sikorskiego Wiktora, urodzonego 28.7. 1923, zamieszkałego w Aleksandrowie, ul. Parzenczewska 30.

SPRZEDAM 2 wozy: na gumach i zwykły oraz konia. Opryński — Grabieniec, gm. Rąbień, Kościelna 43. Tramwaj aleksandrowski — Kały.

SPRZEDAM maszyny oraz wszelkie przyrządy dentystyczne. Przędzalniana 17 — 33

SKRADZIONE dowody Klauze Apolonii, odnieść na Rokicińską 94.

Radio „ELEKTRON" — Piotrkowska 99. Szybka i fachowa naprawa aparatów radiowych, przyrządów elektrotechnicznych zakładanie anten. Sprzedaż. Kupno.

CHEMIKALIA techniczne dla przemysłu oraz artykuły malarsko-mydlarskie poleca najtaniej firma „Technochemia", Narutowicza 16, tel. 133-50.

Z ukosa

Sztuka przemysłowa

czyli zaśpiewy pewnego chóru rewellersów w Łodzi

Po 63 minutach oczekiwania rozległ się wreszcie harmonijny i miękki głos... elektrycznego gramofonu. Nieco później sprężystym krokiem wyskoczyło zza firanki pięciu starszych panów i zaczęło z wdziękiem miotać różne dźwięki. Przeważnie było to melancholijne pobekiwanie, sprzymierzone z brzęczeniem blaszanej trąbki i okrzykami głodnego oseska.

Podczas tego wszystkiego między rzędami zapełnionych krzeseł przesuwało się apetyczne pudło z lodami: „Totu".

Spośród odgłosów udało mi się wyłowić pewną ilość po ludzku zbudowanych zdań. Było tam szczególnie jedno, które do łez wzruszyło mego przyjaciela ,a mianowicie: „... Nic nie warto, tylko upić się warto, kiedy wódka stanieje".

Sam łkałem, jak ciotka po stracie tłustego jamnika, słysząc, jak mąż zarżnął żonę i sąsiada i powiedział: „...Dobrze się składa".

„Dobrze się składa... setki złotych", — powtórzył jak echo pełnomocnik do spraw finansowych — obliczając kasę.

Dobrze się składa, że zacny chór rewellersów śpiewa tak cudnie... po raz ostatni przed wyjazdem w nieznane.

Lody „Totu" i muzyka z płyt gramofonowych sprawiły na słuchaczach i konsumentach niezatarte wrażenie.

czys.

W imię imienia

Prasa warszawska powtórzyła za „Polpressem" radosną wieść o powrocie 2.000 żołnierzy polskich z Francji do kraju. Wśród powracających — jak informuje „Polpress" —

Najwyższymi rangą są majorowie Bolesław Jeleń i Bolesław Maślankiewicz, którzy walczyli podczas hiszpańskiej wojny domowej w szeregach polskiej brygady im. gen. Henryka Dąbrowskiego.

„Polpress", jako instytucja informująca, powinienby wiedzieć, iż był także Jarosław Dąbrowski. W cytowanym wypadku — trzebaż trafu! — chodzi właśnie o Jarosława Dąbrowskiego.

Qut

E D M U N D R E I C H E R
specjalista chorób wenerycznych i skórnych
powrócił
Południowa 26
Przyjmuje od 4 do 6 wiecz.

Allan Hind
Tłum. J. Zagościński

16

Paszport zdrajcy

Po upływie dwóch dni Lopez zmarł. W szpitalu zjawił się ruchliwy młodzieniec, jeden z niższych funkcjonariuszy hiszpańskiego konsulatu, pokazał hiszpański paszport zmarłego i zażądał wydania zwłok. Przyjął go, pozorując się na administratora szpitala, agent FBS. Hiszpan wyjaśnił, iż zmarły należał do korpusu dyplomatycznego i że konsulat pragnie go na swój koszt pochować. Na pytanie, czy zmarły ma rodzinę, wysłannik konsulatu odpowiedział przecząco. W jaki więc sposób konsulat jeszcze tego samego dnia dowiedział się o katastrofie? Wysłannik nieco się stropił, jednak wyjaśnił, iż zmarły znany był z punktualności i czekano go właśnie na umówioną godzinę. Jego nieprzybycie wszystkich zaniepokoiło. Gdy niczego nie dowiedziano się w hotelu, zaczęto dzwonić kolejno do wszystkich szpitali.

— Nieboszczyk — ciągnął Hiszpan — nie potrafił się oswoić z ruchem ulicznym w Nowym Jorku. Dlatego, gdyśmy usłyszeli o nieszczęśliwym wypadku na Times-square, od razu nasunęło się nam to przypuszczenie, iż wypadek dotyczy Lopeza.

Ajent FBS doskonale zdawał sobie sprawę z tego, iż wszystko było kłamstwem: konsulat dowiedział się o nieszczęściu od człowieka, który porwał żółtą teczkę...

W ślad za odchodzącym Hiszpanem wysłano drugiego ajenta.

BLONDYNKA Z MOSSPETE.

W numerze hotelu „Taft", który swego czasu zajmował Lopez, dwaj detektywi policyjni zabijali czas grą w karty. Czekali na wspólników zmarłego, którzy, nie poinformowani o ostatnich zajściach, mogli tu się zjawić. FBS zdobyłoby jakieś nowe ślady. W tym celu nie dopuszczano do gazet wiadomości o katastrofie.

Pokój znajdował się tuż obok windy. Za każdym razem, gdy otwierały się drzwi windy, detektywi wzmagali czujność. Dyżur trwał już pięć godzin i wszystko na razie wskazywało na to, że czekali na próżno. Nagle detektywi wymienili spojrzenia: mimo iż nikt nie wyszedł z windy, zastukano do drzwi. Jeden z detektywów szybko schował karty, drugi podszedł do drzwi. Jeszcze przedtem ogarnął spojrzeniem pokój. Wszystko w porządku: próbki materiałów włókienniczych były rozłożone tak, iż od razu zwracały na siebie uwagę. Nikt nie mógł wątpić iż w pokoju rozlokowali się dwaj komiwojażerowie.

Detektyw otworzył drzwi, w których stanęła ładna, błękitnooka blondynka, wyglądająca na lat osiemnaście. Ujrzawszy nieznajomą twarz ze zdziwieniem podniosła brwi, zerknęła na numer pokoju i uśmiechając się zawołała:

— Ach, omyliłam się!

— A może jednak nie? — uśmiechnął się detektyw. — Pani z firmy „Zjednoczone Włókiennictwo"?

— Nie — odparła dziewczyna, patrząc ponad plecami detektywa na jego towarzysza, rzeczowo przeglądającego próbki tekstyliów. —

— Nie, pomyliłam drzwi. To nie to piętro.

— All right! — powiedział detektyw, zamykając drzwi.

Dziewczyna skierowała się ku windzie. W tym samym czasie otwarły się drzwi z przeciwka, na korytarz wyszedł trzeci detektyw i także zbliżył się do windy.

Gdy wychodził, dziewczyna rzuciła na niego badawcze spojrzenie, lecz widocznie nie zauważyła niczego podejrzanego i więcej nie zwracała na niego uwagi. Detektyw zjechał razem z nią windą i dał znak drugiemu, czekającemu nań w westybulu. Zadaniem tego drugiego było śledzenie dziewczyny na ulicy.

W archiwach Federacyjnego Biura Śledczego w Waszyngtonie nie stwierdzono tożsamości fotografii i odcisków palców Lopeza.

Hoover uważał, iż Lopez — wbrew wszystkiemu — nie jest Hiszpanem, lecz Niemcem. Hiszpański paszport mógł być fałszywy, co więcej, Lopez mógł nawet — żeby uchodzić za Hiszpana — farbować włosy i skórę.

Dwaj kelnerzy z jadłodajni „Miedziana balustrada" poznali Lopeza na zdjęciu, zrobionym w szpitalu św. Wincentego. Opowiedzieli, iż klient zajmował zazwyczaj stolik w głębi sali. Spotykała się z nim przy stoliku błękitnooka dziewczyna lat osiemnastu, której zmarły coś dyktował, oraz blady mężczyzna w okularach. Hiszpan, przychodzący prawie zawsze z żółtą teczką, był widocznie w tym towarzystwie najważniejszy, gdyż niekiedy zarówno mężczyzna w okularach jak i dziewczyna o błękitnych oczach czekali nań godzinę i dłużej.

Zawartość żółtej teczki była prawdopodobnie bardzo cenna, gdyż Lopez nigdy się z teczką nie rozstawał.

Kelnerzy nie mieli pojęcia o tym, czym się ta trójka trudniła. Nie słyszeli także, by to towarzystwo posługiwało się językiem niemieckim. Wydawało im się jednak, iż człowiek z teczką miał akcent hiszpański, jego współtowarzysze — niemiecki.

(d. c. n.)

Komitet Redakcyjny
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-04112
Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik"
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik" Nr 4, Łódź, Żwirki 2